

# JĘZYKOWO KUJAWSKIE

Biblioteka Wojskowa  
D. O. K. VIII  
TORUŃ

Prenumerata:

na miejscu 2 złote,  
na prowincji z od-  
noszeniem do do-  
mu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia:

za wiersz milime-  
trowy na pierwszej  
stronie 15 groszy,  
na drugiej i trze-  
ciej—10 groszy, na  
czwartej—7 groszy  
Ogł. szenia drobne  
o 1 gr. za wyraz.  
Tłustym drukiem—  
podwójnie. Naj-  
mniejsze ogłosze-  
nie—40 groszy. Dla  
zagranicy ceny o  
100 proc. wyższe  
Układ ogłoszeń  
czterolamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.  
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 12-EJ DO 1-EJ W POŁUDNIE — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.*Człowiek, jako wolna istota, może wybrać, Bóg,  
jako Pan, może dać.* *Klemens Aleks.*

## Ze świata katolickiego.

Ciekawe pokłosie z kongresu amsterdamskiego. Wspaniały był wjazd kardynała legata do stolicy. Mussolini ofiarowywał mu do dyspozycji statek wojenny. Takt jego wszakże względem protestanckiej, w większości, ojczyzny nie pozwolił mu z tej ofiary skorzystać. Pojechał koleją do Antwerpii, a stamtąd wielkim parowcem morskim holenderskim, Batavier II. Od wjazdu z zatoki Zindersee do kanału, największego w Europie, rozpoczął się wjazd triumfalny. Okrętowi kardynalskiemu towarzyszyły setki okrętów, statków, motorówek — rozśpiewanych i rozwiewatowanych; brzękami zaś — dziesiątki samochodów i kołowców. Płonący na wysokim pomoście purpurą wśród fioletoów praktycznych, van Rossum, syn ludu, błogosławił lud. Tak aż do portu w śródmieściu, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie przed pawilonem, specjalnie na ten cel zbudowanym. Takiego przyjęcia nie miała nigdy sama królowa. Swoim narodowym kardynałem, pierwszym od wybuchu reformacji, szczytą się nawet protestanci i demokraci socjalni.

Specjalnie też był ozdobiony stadion. Nad główną jego bramą wznosił się potężny posąg Chrystusa; na 4-ch basztach stały anioły apokaliptyczne, z trąbami przy ustach. Pawilony i nawet trawniki ozdobiono dywanami, makatami, kwiatami. Pawilon główny, kardynalski, był uzbrojony w mikrofon: dwuskrzydła stalowa tarcza przy tronie, potężne tuby nad dachem. Zwykły głos grzmiał fanfara, rozlegającą się po całym stadionie. »Loud speaker« znalazł zastosowanie na kongresie Eucharystycznym po raz pierwszy.

Prócz 7-u kardynałów, zjechało coś 300 biskupów. Był i najstarszy na świecie bp. Redvoud z Nowej Zelandji. Dla nocnych adoracji każda narodowość miała swój kościół. Ale dla 30-u z górą kościołów amsterdamskich zabrakło narodowości. Wszystkiego było 11 sekcji, w tem 10 narodowościowych, i kapłańska. Przeważali Anglicy, Niemcy i, oczywiście, Holendrzy, tak, iż ten kongres można nazwać kongresem rasy germańskiej. Ze Słowian, najliczniej stawali się Czesi. Sekcja polska była tylko na papierze: 2 zakonników i 3 księży świeckich. O. Schryvers, holender, kierownik klasztoru redemptorystów wschodnich w Zboiskach pod Lwowem, przemawiał po holendersku imieniem arcbpa Szeptyckiego. Agitował za poparciem klasztorów unickich w Małopolsce: jest ich za mało wobec licznych powołań. Niestety, skarżył się też na rząd polski, że ten nie pozwolił arcbpowi na nawracanie Wołynia na wiarę... ukraińską. Ale pocieszył słuchaczy lepszą nadzieją na przyszłość, co jest zależne od samego arcbpa.

Wieczorami odbywały się najtłumniejsze zebrania ogólne w wielkim

kościółce św. Willibrorda. Na kazalnicy wstępował świecący w tużurkach i frakach. Potężne wrażenie sprawiły mowy: burmistrza z Antwerpii, van Cauvelacta, i posła Sinzota: o odrodzeniu przez nabożeństwo do Serca Jez. i o temże — przez Mszę św. Obie te mowy były nacechowane dziecięcą prostotą, tą, którą Chrystus nakazał jako warunek zbawienia, płonęły zapalem, jaśniały znajomością przedmiotu. Jak świadczy ks. Cieszyński, nasz katolicki globetrotter, deptacz

ma moc wydzierać ich z paszczy licyferjańskiej przez rozgrzeszenie. Niechaj więc garną się do niego kapłani katolicy całego świata, z Piusem XI na czele... To już chyba szczyt wyuzdanego zuchwałstwa i szalbierstwa! W każdym razie jest to konsekwentne dopełnienie poprzedniej naganki na laików.

Niestety, przeciw »papieżowi słowiańskiemu« w Plocku zjawił się Neron w osobie starosty i położył własną swą rękę na całym nakładzie onej jego encykliki. Nadomiar kłeski, Jan Marja Michał został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z paragrafu 73, punkt 2, kodeksu karnego. Grozi on karą do 4 lat ciężkiego więzienia, a, w najlepszym razie, długoletnim domem poprawczym. O ile nasza polska »tolerancja« nie skrewi...

Tu muszę znowu rozprawić się z »Gaz. Por.« Chcąc jaknajbardziej napietmować ów list kwilczo-pasterski,

barja wieku 20-go, wiodące swój ród od wieku »Oświecenia«, a idąc głębiej wstecz dziejów, od wieku Odrodzenia, są tem, czem są, ze swojej istoty antychrystycznej. Przeto przejawiają się, ze strony negatywnej, w neronjadach bolszewickich, oraz w krwawych Wtorkach krakowskich, jako próbki tego, do czego są zdolne wsteczność i barbarzyństwo wieku 20-go w Polsce i na całym świecie, jeśli im popuścić cugli; a ze strony pozytywnej, w apoteozowaniu Judaszów, Zolów i Jauresów.

Albowiem Heerriot przyzwolił na wprowadzenie »relikwii« Jauresa do paryskiego Panteonu, który należałoby zwać raczej Pandemonium odrodzonego pogaństwa. Przeistoczenie na ten cel przez rewolucję dawnego kościoła św. Genowefy, patronki Paryża, i dotychczasowa trwałość tej przemiany, to symbol!

Na co jednak w omówionej parodji encykliki należy zwrócić uwagę, to na punkt nauki katolickiej, nietajny hersztowi czarnomankietnictwa, że ważność Mszy św. nie zależy od osobistej godności kapłańskiej. Oni sami, czarnomankietnicy, mimo że wyklęci odstępcy, uważają własne Msze św. za ważne, jakkolwiek są one przeraźliwie świętokradzkie. Stąd wniosek, że Msza, póki jest odprawiana, nie może ustać i swoich owoców życiodawczych wydawać. Tym sposobem upada przesłanka, na której został oparty demoniczny pomysł czarnej encykliki.

Chyba, że Czarny Mankiet przyjął okropną w następstwach naukę Wiklefa, poprzednika Lutra, że przez grzech śmiertelny traci się władzę nie tylko kapłańską, ale i świecką, państwową. Pomijając obosieczność tej broni, oraz bolszewickość metody w sądeniu Kościoła według kodeksu przeciwkościelnego, należy wskazać na groźbę tej nauki z punktu państwowego.

*X. Charszewski.*

## Hakatystom nie podoba się likwidacja majątków.

»Prawo« do wywłaszczenia. »Das« »Recht« »zur Liquidation«. Taki tytuł dała gazeta niemiecka »Deutsche Rundschau«, wychodząca w Bydgoszczy artykułowi, w którym usiłuje dowodzić, że Polacy nie mają żadnego moralnego prawa do likwidowania niemieckich posiadłości w Polsce. Dla dowiedzenia tej swojej tezy, organ niemieckich hakatystów przytacza stanowisko postów polskich w parlamencie berlińskim r. 1908, kiedy w czasie debat nad ustawą o przymusowym wywłaszczeniu ziem polskich, skoro tego będzie wymagała »obrona zagrożonej niemieczyny«, posłowie ci, a mianowicie p. Marjan Seyda, ś. p. poseł Szuman i inni, bardzo energicznie protestowali przeciwko naruszeniu prawa własności, będącego podstawą porządku i ładu państwowego i społecznego. Zresztą, »D. R.« uważa, że rząd pruski, wywłaszczając tylko 4 majątki nie może być porównywany z rządem polskim, likwidującym setki i tysiące (?) posiadłości niemieckich.

Hakatystka bydgoska zapomina jednak o jednym: rząd pruski oficjalnie wywłaszczył w rzeczy samej tylko

**TANIO! TANIO!**  
**KSIĄŻKI SZKOLNE**  
i MATERJAŁY PIŚMIENNE  
SĄ DO NABYCIA  
**W KSIĘGARNI POWSZECHNEJ**  
WŁOCŁAWEK BRZESKA 4

świata katolickiego, zwłaszcza opis chwili Podniesienia przez Sinzota, pełen artystycznej finezji, był arcydziełem wymowy kościelnej i należał do najwspanialszych momentów kongresu.

Cudne, wreszcie, były śpiewy, w których wogóle holendrzy celują, zwłaszcza chóry kobiece: seraficzne, skrzydlate, tchęły takim liryzmem eucharystycznym, że, zda się, odsłaniały rozmarzonym słuchaczom światy ziemskie.

Na taką potęgę duchową, jedyną w świecie, zdobywającą się na takie wspaniałe manifestacje żywej wiary, rzuca się utiarowany samozwaniec, szaleniec czy blażen, Jan Marja Michał. Po szeregu zdumiewających czelnością coraz bardziej rewolucyjnych rewelacji, ze swego stolca pokusił się on ogłosić urbi et orbi, że niebawem nastąpi spustoszenie Rzymu i koniec Kościoła i że Msza św. w Kościele już nie... istnieje, albowiem niema już ani jednego kapłana katolickiego, któryby miał prawo ją sprawować, gdyż dusze ich wszystkich pożarł czart!!!

Niedarmo wszakże siedzi on na stolcu »Miłosierdzia i Miłości«. Przeto obwieszcza Kościołowi, iż on jeden

pisze ona: »Treść całej tej odezwy jest utrzymana w tonie tak dalece średniowiecznym, nacechowana tak bezgranicznym obskurantyzmem, że...«

Każdy żyd i każdy mason widzi w średniowieczu najdoskonalszy w dziejach wyraz obskurantyzmu, t. j. zaćmienia ducha, Europy; natomiast, jako ideał oświaty, wynosi starożytne pogaństwo, ku któremu nawrócił wiek 18-y, nazwany też »dłatego wiekiem« »Oświecenia«: wiek, który, jeśli nie zgasił, jak pragnął, to zaćmił Światłość Chrystusową, nazwaną przezeń właśnie obskurantyzmem, a przyświecającą średniowieczu, i wydal rewolucję burżuazyjną, która z kolei stała się nasieniem rewolucji bolszewickiej.

Tak to »Gazeta Por.« jedną ręką zwalcza rewolucję w jej czynnikach żydo-masońskich i broni Kościoła, a drugą, do spółki z temi czynnikami, zwalcza Kościół, jedyną potęgę przeciwrewolucyjną. Czyny to z rozbrajającą naiwnością przekonania, jakoby w ten sposób przysługiwała się Kościołowi i Ojczyźnie!

Miałoc i średniowiecze swoisty obskurantyzm i swoistą barbarję, jako przemijający powierzchowny przejaw ciemnoty i barbarzyństwa młodych ludów; wszakże obskurantyzm i bar-



cztery dobra. Przedtem jednak, w ciągu całego stulecia, a szczególnie po wojnie francusko-pruskiej bezustanku stwarzał warunki takie, w których własność ziemską polską topniała z przerażającą szybkością i Niemcy zawładnęli przeszło połową całego obszaru b. dzielnicy pruskiej i do dziś dnia nim władają. Udzielanie kredytów Niemcom, a odmawianie ich Polakom, dawanie wielkich dostaw prawie wyłącznie tylko rolnikom, przemysłowcom i kupcom niemieckim z usuwaniem, gdzie tylko się dało udziału Polaków, wreszcie utworzenie Komisji Kolonizacyjnej z milionowymi funduszami, i zakaz wznoszenia budowli mieszkalnych — oto fakty istotnego wywłaszczenia, nie czterech, ale tysięcy majątków i osad polskich. My więc dziś, likwidując „posiadłości niemieckie, nie naruszamy w niczem zasady własności prywatnej, a tylko odbieramy od rabusiów to, co nam zagrabiono za czasów niewoli... Organ „Deutschtumsbundu“ jednak tego nie chce uznać, bo powiada, pytanie jeszcze, kto właściwie posiada historyczne prawo do ziem nad Wisłą, Notecią i Wartą, które należały do Germanów, zanim Polacy tu przywędrowali?

Ze tak sądzą Niemcy, temu dziwić się nie można, znając ich zdolności do naginania wszystkiego, nawet historii i innych nauk do ich zaborczych tendencji. Ale, niestety, znajdując się i między nami ludzie, którzy mają odwagę twierdzić, że likwidacja, t. j. przymusowa sprzedaż niemieckich posiadłości (nie „własności“), jest naruszeniem zasady nietykalności własności prywatnej. Niestety, tego rodzaju poglądy sprawiły, że pozn. urząd likwidacyjny w ciągu 4 lat nie prawie nie zrobił, bo prezes jego pierwszy na szpaltach „Kurjera Pozn.“ publicznie oświadczył, że „czuł wstręt do wywłaszczenia ludzi z ich własności.“ (d).

## Z Brzezia.

(Korespondencja własna.)

Znany powszechnie i wysoce przez wszystkich ceniony dziedzic Brzezia, p. Leopold Baron Kronenberg, w dniu 27 sierpnia r. b. dobiegł w życiu swoim mety lat 75, ciesząc się jak najlepszym zdrowiem. To też przy-

## W węgiel z kopalni

# „Hr. Renard“

zaopatrzyć się można na zimę w następujących składach węgla:

1. Jan Klabecki, Brzeska 8.
2. Gracjan Cywiński, Bednarska 2.
3. Stow. „Ogniwo“, Toruńska
4. Zofja Surowiecka, 3-go Maja 7.
5. St. Lewandowski, Królewiecka 30.
6. Kreutz, ul. Kościuszki Nr. 23.
7. Moszczyński i Nowakowski, Nowy-Rynek róg Warszawskiej
8. Mohr, ul. Cyganka Nr. 6.

Wagonowe dostawy węgla i koksów wykonuje starannie

**HURTOWNIA OPAŁOWA M. NAPIÓRKOWSKI**

**WŁOCŁAWEK, KALISKA 17, TEL. 209.**

iaciele jego, których ma bardzo wielu, a przedewszystkiem wszyscy pracownicy w jego obszernym, a tak wzorowo gospodarowanym majątku Brzezie, w dniu tym urządzili mu niezwykle manifestację, aby tym sposobem wyrazić mu swą miłość, wdzięczność i należny szacunek.

Czcigodny Jubilat, nie wiedząc o niczem, gdy stanął na balkonie swego pałacu, w dniu wyżej wspomnianym, urządził cały plac przed pałacem obsypany obficie zielenią i kwiatami, a jednocześnie usłyszał tradycyjny trzask batów fornalskich i miły dźwięk trąbek leśnych w połączeniu z gromkim okrzykiem: „Niech żyje! Niech żyje!“ — wyrwającym się ze setek piersi.

Następnie składała Jubilatowi życzenia Administracja, wręczając Mu wspaniały prezent pamiątkowy, a wreszcie działo szkolna, wraz z miejscowym Nauczycielstwem, która wygłosiła na cześć Jubilata, a swego opiekuna, rozrzewniające wierszyki. Ponieważ Jubilat niema zwyczaju opuszczać w niedziele i święta Mszy świętej, więc dla dopełnienia uroczystości udali się wszyscy wraz z Jubilatem do kościoła parafialnego we Włocławku na uroczyste nabożeństwo, mające się tam odbyć na intencję Czcigodnego Jubilata.

Po przybyciu do Wieńca w towarzystwie zięcia swego, p. Kowalewskiego, przybyłego specjalnie na ten dzień z Warszawy, czcigodny Jubilat zastał kościół pięknie udekorowany zielenią i kwiatami.

Na schodach przed kościołem powitał Jubilata miejscowy ks. proboszcz kanonik Maniewski, składając mu życzenia w imieniu swoim i całej parafii, która jest Jubilatowi wdzięczna za jego niezwykłą ofiarność dla miejscowego kościoła.

Po wejściu do kościoła ks. proboszcz Maniewski, tak do jubilata, jako i do wszystkich tam obecnych, wygłosił dłuższą i nadzwyczaj serdeczną przemowę, której zarówno Czcigodny Jubilat jak i wszyscy obecni z wielkiem wzruszeniem i rozrzewnieniem serc pilnie wysłuchali.

W mowie tej zwrócił ks. proboszcz uwagę słuchaczy przedewszystkiem na ważność dnia urodzin każdego człowieka, gdyż ludzie, jako obdarzeni przez Stwórcę duszą nieśmiertelną, rozpoczynają życie, żyć będą na wieki. Następnie, że 75 letnia rocznica urodzin Jubilata to rzecz niezbyt pospolitą pomiędzy ludźmi i dożywają jej, rzecz można, tylko wybrani.

Po tem porównyując podeszły wiek Jubilata do bogatej w plony, po pięknej wiosnie i pomyślnem lecie,

jesieni, zaznaczył, iż Czcigodny Jubilat z czystym sumieniem i z radością w sercu może śmiało powiedzieć, że nie na próżno i nie bezpożytecznie tyle lat przeżył. W końcu zaś swego przemówienia wezwał ks. proboszcz wszystkich obecnych do serdecznej modlitwy na intencję Czcigodnego Jubilata — modlitwy dziękczynnej i błagalnej zarazem, t. j. ażeby Pan Bóg dobrotliwy i sprawiedliwy raczył obdarzyć Czcigodnego Jubilata i nadal jaknajlepszym zdrowiem, aby ten żyjąc wśród nas jaknajdłużej, świecić nam mógł przykładem, bo im więcej będzie wśród nas podobnych jednostek, jednostek mających serce i patrzących w serca bliźnich swoich, tem rychlej możemy się wyleczyć z tej choroby społecznej, która nas trapi obecnie.

Po mszy świętej, której Czcigodny Jubilat i wszyscy obecni pobożnie wysłuchali, jeszcze bardzo wiele osób składało Jubilatowi przed kościołem życzenia. W porze zaś popołudniowej Czcigodny Jubilat podejmował gościnnie u siebie w Brzeziu bardzo liczne grono przyjaciół, a zakończeniem uroczystości były tradycyjne dożynki jesienne.

Naoczny.

## Z KRAJU.

**Wyrok śmierci na mężobójczynię.** Sąd przysięgłych w Gliwicach, na G. Śląsku rozpatrywał w tych dniach sprawę Wiktorji Cyroniowej z Zabrzeża, oskarżonej o zatrucie swego męża dawkami arseniku, który mieszkała mężowi do potraw. Oskarżona przyznała się do winy, broniła się jednak tem, że mąż znęcał się nad nią i od lat groził jej śmiercią. Zeznania świadków wykazały tymczasem, że oskarżona utrzymywała stosunki z innymi mężczyznami i celowo dążyła do pozbycia się męża. Prokurator żądał kary śmierci, obrońca przedstawiał okoliczności łagodzące, lecz ława przysięgłych werdyktem swym uznała, że Cyroniowa morderstwa przez otrucie dokonała z całym rozmysłem, wobec czego trybunał w myśl przepisów kodeksu karnego Cyroniową skazał na śmierć.

## Pamiętnik Izabelli Zbiegniewskiej o Stanisławie Bechm.

4) Wieczorem przybył jeszcze jeden oficer, stanął przy nas na boku, rozwinął papier i czytał z niego dość długo półgłosem. Objasniono nam, że czytał podług przepisu więźniowi wyrok śmierci; formę tę spełnił z względnością, tak że mogła być niespostrzeżoną. W nocy przybył z tutejszego seminarjum w podeszłym już wieku ks. Pawlicki, jedyny duchowny, znający język włoski. Minionej nocy słuchał Bechiego spowiedzi i obecnie niósł mu powtórnie pociechę religijną. Usunęliśmy się, a nie mogąc pozostać w przyległej, mieszczącej odwach, izbie, poszliśmy w ciemną noc do najbliższego mieszkania, odprowadzone przez Iwanow.

Bechi utrzymywał że nasza obecność przynosi mu wielką pociechę i prosił usilnie, abymy wróciły. Po godzinnym odpoczynku wróciłyśmy do więzienia, nie doznawszy żadnej przeszkody. Przyniosłyśmy przybory do pisania i Bechi zasiadł do pożegnanych listów do żony i jej rodziców, do rodziny, do swego kolegi Memontiego, Garibaldiego, wreszcie do brata swego, Józefa. Ten za młodu protegowany przez W. Księcia Toskańskiego, wstąpił do austriackiego wojska i służbę tę dopiero opuścił, kiedy zerwało się małżeństwo z gorąco przez niego ukochaną kobietą. Pełen zniechęcenia, opuścił Austrię i polecony przez jednego z księży cesarzowi rosyjskiemu, wstąpił do wojska

na Kaukazie. Trudno sobie wyobrazić okrutniejszą ironię losu. Służył tym, którzy Stanisława na śmierć skazali, nosił mundur tego narodu i krew za niego przelewał, który krwią jego brata się zmażał. W parę lat po śmierci Stanisława umarł. List ten oddałam oficerowi, a wszystkie inne, przez nikogo nie czytane, zabrałam, obwiązując się wyprawić je podług adresu. Oddałam mi także Bechi parę sztuk złota, prosząc o przesłanie ich żonie, a także o wydobycie zabranych mu orderów i oddanie ich rodzinie.

Potem każdej z nas przeznaczył jakąś pamiątkę, z dodatkiem kilku słów i podpisem. Mnie dostała się książka francuska „Voyages historiques et littéraires en Italie“, do której czasem zaglądałam, a której ja nigdy czytać nie miałam odwagi<sup>1)</sup>; Cecylii R. sztuciec podręczny, a Emilji B. nóż składany.

Zaznaczyć należy, że przez cały czas Bechi nie potrafił o dzieje swego w Polsce pobytu, nie wspominał w jakiej stronie, w jakim obozie przebywał. Żałuję tego mocno, ale zostając w błędnym przekonaniu, które dopiero znacznie później sprostowaniem zostało — nie pytałyśmy o te szczegóły, podlegając nastrojowi chwili.

W dalszym ciągu rozmowa rwała się ustawicznie, bo w miarę jak świtać zaczęło i zbliżała się pełna grozy godzina, słowa

<sup>1)</sup> Z napisem: A Mademoiselle Zbiegniewska Izabella Stanislas Bechi donne ce livre la veille d'être fusillé par les Russes. 16 Décembre 1863.

nawpół niedomówione zamierały nam na ustach. Treścią ich teraz była wyłącznie żona ukochana i dzieci, mające wkrótce zostać sierotami; na fotografię ich coraz częściej spoglądał z ciężkim bólem i łzami w oczach.

Nareszcie zbliżył się do nas oficer, oznajmiając, że już czas, że już zaszedł wóz z księdzem. Oświadczyliśmy Bechiemu gotowość towarzyszenia mu na miejsce egzekucji, ale stanowczo odmówił przyjęcia tej ofiary: Zapytanie — dodał — jakie będą moje ostatnie słowa. Zbliżyliśmy się wtedy do niego z pożegnaniem, ucałowały ręce męczennika i z kornie pochylonemi głowami przyjęliśmy jego błogosławieństwo. Nie zapomnijcie mnie nigdy, nigdy! nigdy! — zawołał, złożył sobie na piersi drogą fotografię, poczem szybkim ruchem otworzył skórzaną walizę i wyjął z niej maleńkie lusterko, mówiąc półgłosem: Obawiam się, czy nie jestem błąd! — Nigdy nie byłęś tak piękny — uspokoiłam go. Istotnie, w oczach jego gorzał blask ofiarny, podniosły, przed którym czola się chyła.

Wysłaliśmy za nim, w wysokim skupieniu ducha, patrząc na oddalający się z więzieniem wóz, otoczony wojskiem wśród brzmienia muzyki i bicia w bębny.

Organizacja nasza postanowiła, że kilku jej członków ma być zawsze obecnych przy każdym traceniu, aby umierający widział wokoło siebie życzliwe i pełne współczucia twarze. Jeden z nich właśnie opowiadał nam, że Bechi nie

pozwoili sobie oczu zawiązać, że śmiało, bez zmruczenia oka patrzył na skierowane ku sobie lufy karabinów, a gdy na dane hasło uderzono w bębny, okrzykiem: „niech żyje Polska!“ prawie zagłuszył dziki ich hałas. Pierś, która taki okrzyk wydała, musiała pęknąć.

Nam zostało na całe życie bolesne, niezatarte wspomnienie i staranie spełnienia ostatnich zmarłego poleceń<sup>1)</sup>.

Razem z jego listami wysłałam list do wdowy pod adresem ojca, Cezara Paganiniego i do Garibaldiego, któremu, podług przyrzeczenia, danego zmarłemu, opisałam w krótkich słowach tragiczną, a pełną wzniosłego męstwa śmierć Bechiego<sup>2)</sup>.

Po wysłaniu pozostawionych mi kilku sztuk złota poszłyśmy do ks. Wittgensteina, prosząc o zwrot adresów. Zamiast księcia, który był zajęty, przyjął nas adiutant jego, ks. Szczerbatow. Wysłuchawszy, o co idzie, młody ten pięknej, nawet szlachetnej powierchowości, z arystokratycznym, pełnym elegancji ułożeniem oficer, śmiał z cynizmem rzucić oskarżenie na zmarłego.

<sup>1)</sup> W kilka dni po śmierci Bechiego przyjechał do Włocławka obywatel Gł., aby w imieniu ziemian kujawskich złożyć mi podziękowanie za rozciągnięcie opieki nad bohaterskim cudzoziemcem.

<sup>2)</sup> Garibaldi mi odpisał serdecznym listem, który przez długie lata starannie przechowywany, zaginał niepojętym dotąd sposobem.

(d. c. n.)

Książki szkolne do nabycia w Księgarni Powszechnej.

Czas już nadeszła Ogłoszenia do Kalendarza Powszechnego na r. 1925.



# NA RATY!!

Nie przepłacając, może każdy otrzymać u nas

## K R E D Y T

**NA RATY** po cenach gotówkowych polecamy na męskie ubrania, jesionki i palta: Bostony, kamgarny, krep, syberyjny, sukna i „Veloury”.

**NA RATY** na dogodnych warunkach materiały damskie, gabardyny, wełny kol., zamsze, plusze czarne i kolorowe, koce, koldry, chuski, płótna, zefiry, flanelety, barchany i caji.

**WEŁNY MUNDURKOWE.** NA RATY TOWARY tylko pierwszorzędných fabryk poleca

„Spółka Kujawska” Sp. Akc. NOWY RYNEK 5.

## Co niesie dzień?

WRZESIEŃ	Dziś: Wawrzyńca Justyna w.
<b>5</b>	Jutro: Magnusa, Zacharjasza p.
PIĄTEK	Wschód słońca o g. 5.18
	Zachód o g. 6.38
	Wsch. księżycy o g. 12.29
	Zachód o g. 9.50

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Wrzesień	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopniach Celsjusza	zachmurzenie niebieska 0-10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
3	21	57,3	13,8	10	NE - 1
4	7	57,7	13,9	10	E - 2
4	13	58,5	20,4	40	E - 6

Najwyższa temperatura w dniu 3 września wynosiła 15.19; najniższa wynosiła 12.4 opad 12.4.

### Z giełdy d. 4.9:

Dolar	5.16
Funt angielski	23.11
Frank szwajcarski (100)	97.22
Frank francuski (100)	27.96
Frank belgijski (100)	25.97
Liry włoskie (100)	22.94
Korony czeskie (100)	15.50
Korony austriackie (100.000)	7.28
4% poz. prem. n. not., 0.76. 8% poz. zł.	6.50
6% poz. ser. II A. o. 87, 6% pożycz. dol. 2.85, 4 1/2% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemińskiego — 5% listy M. 12.50, wart. I gr. czyst. złot. 3 zł. 44.95 gr. Za rubla złotego placono 2.75—2.75 1/2	

**Kompanja do Skempego.** W tym roku pielgrzymkę do Skempego organizuje nowa parafia. W dniu 7 b. m. o godz. 6.30 wyruszy kompanja z kościoła św. Stanisława, o g. 7 przybędzie do Katedry, gdzie odprawiona będzie msza św. i wygłoszone okolicznościowe przemówienie, po czym kompanja pójdzie do Skempego.

**Ku czci pułk. Bechiego.** W Kurjerze Warsz. czytamy: W sali Muzeum narodowego odbył się wczoraj uroczyste otwarcie wystawy kopji rzeźby Teofila Lenartowicza, przedstawiającej scenę rozstrzelania pułk. Stanisława Bechiego przez moskali w roku 1863.

Na uroczystość tę przybyli między innymi pp. minister Bertoni, wojewoda Sołtan, attaché wojskowy włoski pułk. Ivaldi, prezes Tow. miłośników historii, mec. Al. Kraushar oraz prezydent i wiceprezydent Włocławka, jako reprezentanci miasta, w którym rzeźba Lenartowicza będzie umocowana w pomnik, wznoszony dla Bechiego.

W gablotach osobnych umieszczono fotografie powstańców i działaczy z r. 1863. Na szczególną uwagę zasługuje kondolencja dla wdowy po rozstrzelanym bochaterze z własnoręcznym podpisem Traugutta.

Godność członków komitetu honorowego ku czci pułkownika Bechiego łaskawie przyjęli:

Marszałek Józef Piłsudski, jako przewodniczący komitetu; pp. prezydent ministrów Władysław Grabski, minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, minister spraw wojskowych Władysław Sikorski, minister wyznań religijnych i oświecenia Bolesław Miklaszewski, minister Karol Bertoni, ksiądz biskup Stanisław Zdzitowiecki, ksiądz biskup Władysław Bandurski, wojewoda warszawski Sołtan, dyrektor departamentu Jan Skotnicki, prezydent m. st. Warszawy Władysław Jabłoński, pułkownik M. Kubarski, senator Bolesław Limanowski, Marjan Dubiecki, Attiolo Begey w Turynie, prof. Edward Porębowicz, Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug, Stefan Zeromski, p. Wanda Umińska i p. Stefan Benzef.

**Poświęcenie pomnika St. Bechiego** nie może odbyć się w niedzielę 7 bm., gdyż nie nadszedł na czas pomnik, wykonywany w Suchedniowie. Komitet Obywatelski, doznawszy przykrego zawodu, zmuszony jest odłożyć uroczystość ku czci St. Bechiego na 28 b. m.

Uroczystość jubileuszowa Straży Ogniowej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę według zapowiedzianego programu.

**Wojewoda warszawski, p. Sołtan,** przyjeżdża na uroczystość jubileuszową Straży Ogniowej w d. 7 bm. o godz. 3 rano i zostanie powitany na dworcu przez delegację Straży Ogniowej i Komitetu jubileuszowego.

**Nabożeństwo żałobne.** Komitet Wykonawczy Obchodu 50-letniego jubileuszu Straży Ogniowej podaje do wiadomości ogółu Obywateli, że nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych założycieli i członków Straży Ogniowej będzie odprawione w katedrze w d. 6 (sobota) września o g. 6 1/2 rano.

**Podziękowanie.** P. Józefowi Stokowskiemu z Wichrowic za złożoną ofiarę, w sumie 50 zł., składa serdeczne „Bóg zapłać“ Stacja Op. nad matką i niemowlęciem.

**Zaliczanie służby ochotniczej.** Oddział III Szt. M. Spraw Wojskowych wyjaśnia, że jednoroczny, który wskutek wydalenia go ze szkoły podchorążych rezerwy, utracił możliwość zostania oficerem rezerwy, pozostaje nadal jednorocznym w myśl tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i nie korzysta tem samem z ulg stosowanych z racji odbytej poprzednio służby ochotniczej.

**Niezwykły okaz żyta.** W Wichrowie na Pomorzu znaleziono jeden krzak żyta, które miało 19 słomek i 20 łosów. Krzak ten wyrósł z jednego ziarna a zrodził 900 sztuk. Czy zapiekowano się tym okazem, niewiadomo. Zagranicą podano by ten owoc ścisłym badaniom i wyzyskano dla celów rolniczych.

### Dr. S. Dembecki

(z Warszawy)  
b. as. klin. i ordyn. szpit. wener.  
Choroby skóry (włosów), weneryczne i moczopłciowe (dróg moczowych, oświel. pęcherza, niemoc).  
Cyganka 11.

### KRONIKA POLICYJNA.

**Powrót z urlopu.** Pan komendant policji powiatu Włocławskiego nadk. Miciński powrócił z wywczasów letnich i objął urzędowanie. Zastępujący go p. podk. Cieślowski powrócił na swe dawne stanowisko.

**Kradzież.** Bigoszewska Stefania została przyłapaną na kradzieży materiałów piśmiennych w księgarni przy ulicy Zabiej Nr. 9.

**Do odebrania** W komisariacie policji są do odebrania klucze znalezione na ulicy.

— W komisariacie są do odebrania: kamasz męski, torebka damska, i szal damski czarny podarty.

**Przejechanie.** Przy ul. Nowy Rynek został przejechany przez samochód Osiński Feliks zamieszkały przy ulicy Szpichlernej Nr. 28.

**Usiłowanie otrucia się.** Dnia 30. 8. na ulicy 3-go Maja usiłowała się otruć jodyną mieszkanka wsi Zamczek Urbańska Marjanna. Desperatkę policja odwiozła do szpitala św. Antoniego.

**Za opilstwo.** Kozłowskiemu Adamu zam. przy ulicy Starodębskiej Nr. 3, Niteckiego Czesława ul. Ciasna Nr. 4 policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za opilstwo i awantury.

**Konfiskata mięsa.** Przy ulicy Rybaki Nr. 1 w mieszkaniu Dacińskiego znaleziono mięso pochodzące z potajemnego uboju, które skonfiskowano. Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że mięso należy do rzeźnika Wincentego Deptulskiego.

**Zakłócenie spokoju.** Na Her-na Wagnana, Tolke Joska, Tolbe Fabjana policja spisała protokół za zakłócenie spokoju przy ul. Piekarskiej.

— Na małżonków Józefa i Marię Janiszewskich zam. przy ulicy Niecałej za wynikłą przez nich bójkę spisano protokół.

**Pociągnięto do odpowiedzialności.** Na Sobolewską Marjanę zam. przy ul. Kolskiej 10, Przybyłowską Marjanę zam. w Dolnym Szpitalu, Walerczak Stanisławę, Zakrzewską Janinę bez stałego miejsca zamieszkania spisano protokół za wałęsanie się po ulicach w stanie nietrzeźwym.

— Dudkiewiczza Marjana zam. we wsi Płaczek gm. Oleszno, policja pociągnęła do odpowiedzialności za pozostawienie koni na ulicy bez opieki.

— Brodzińska Józefa zam. we wsi Skąły gm. Baruchowo w dniu

onegdajszym na Nowym Rynku najechała wozem na przechodzącego Chelminiaka Józefa. Policja spisała protokół.

## TELEGRAMY.

### Min. Skrzyński wiceprezesem zgromadzenia Ligi Narodów.

WARSZAWA. Z Genewy donoszą, że delegatowi polskiemu min. Skrzyńskiemu ofiarowano przewodnictwo najważniejszej komisji 3 ej, w której omawiane będą: traktat wzajemnej pomocy i sprawa rozbrojenia. Minister Skrzyński odmówił przyjęcia tej godności, zamierzając w tej sprawie wystąpić aktywnie, niekierowany stanowiskiem przewodniczącego.

Wobec tego minister Skrzyński został proponowany na jednego z wiceprezesów zgromadzenia i w głosowaniu uzyskał większość. Wobec tego od czasu powstania Ligi Polska figuruje po raz pierwszy w prezydium zgromadzenia i zajmuje należne jej miejsce wśród mocarstw kierujących zgromadzeniem.

### Dziennikarze tureccy w Lechistanie.

W Warszawie bawią obecnie dziennikarze tureccy, którzy przybyli do Polski, celem zapoznania się ze stanem naszego rolnictwa, handlu i finansów. Goście po zwiedzeniu Warszawy zwidzą G. Śląsk, Kraków i Targi Wschodnie we Lwowie.

### Pożyczka niemiecka.

LONDYN. Pisma donoszą, że pożyczka niemiecka będzie na 8 proc. Rozpisze Bank angielski 15-go października. Londyn pokryje 320 milionów marek.

### Komuniści w Europie.

BERLIN (A. W.) „Vorwaerts“ oblicza ilość członków partji komunistycznej w Europie. Według danych, ogłoszonych przez prasę sowiecką w r. 1920 było ich 1.064.000, w roku 1924-ym jest ich 590.000. Ilość komunistów francuskich spadła z liczby 130.000 na 50.000. W Czechosłowacji z liczby 360.000 na 130.000.

### Pierwsza rata.

BERLIN (A. W.) Na ręce adwokata amerykańskiego, Fräsera, jako pełnomocnika komisji odszkodowań, Niemcy wpłaciły pierwszą ratę na poczet odszkodowań w wysokości 20 milionów marek. Bank Rzeszy otworzył conto na rzecz generalnego agenta komisji odszkodowań.

### Labour Party przeciw komunistom.

LONDYN (A. W.) Na kongresie trade-unionów w Hull wnioszek, domagający się rewizji planu Dawesa, odrzucony został znaczną większością głosów. Pomimo, iż większość

Czas już nadeszła! Ogłoszenia do Kalendarza Powszechnego na r. 1925.



**Czy chcesz być piękną?**

pozbyć się bez śladu

**piegów,**

opalenizny i zmarszczek na twarzy?

Więcej używaj kremu metamorfoza „Plegol”.

Ządać w składach aptecznych i aptekach.

delegatów należy do lewego skrzydła Labour Party, polityka Mac Donalda uzyskała zatwierdzenie. Zebrani słuchali bardzo chłodno delegatów komunistycznych i znaczną większością głosów nie zgodzili się na otwarcie dyskusji nad ich wnioskami.

**Sowiety nie chcą brać udziału w obradach genewskich.**

BERLIN. (PAT). »Sojalistich Parlamentarischer Dienst« donosi, że rząd rosyjski nie wysłał do Genewy ze względu na prestige żadnego oficjalnego obserwatora, ponieważ Szwajcaria odrzuciła żądania sowietów usprawiedliwienia się z powodu zamordowania Worowskiego i ustalenia bez zwłoki renty dla rodziny Worowskiego. Ponieważ pomiędzy Szwajcarią a Rosją nie ma stosunków dyplomatycznych, Szwajcaria zawiadomiła sowiety poprzednio, że udzieli wprawdzie przedstawicielowi Rosji pozwolenia na przyjazd o ile oficjalnie przedstawiciel ten dla Szwajcarii istnieć nie będzie. Rosja natomiast zażądała dla swego obserwatora wszelkich przywilejów, przysługujących przedstawicielowi dyplomatycznemu, wobec czego rokowania zostały przerwane.

**Kalendarzyk hodowlany.****Wrzesień.**

Krowy dojne paść tak, jak i w poprzednim miesiącu; zwiększyć porcje owsa matkom, aby przy nich i źrebki mogły się pożywić.

Odsadzone cielęta paść sianem i owsem, lecz nie puszczać na pastwisko.

Owiec nie paść na pastwiskach niskich i błotnistych i dodawać im do jedzenia mieszaninę soli kuchennej z jagodami jałowcu lub tatarakiem.

Z. Olszański  
lekerz weterynaryj.

**Ogłaszajcie się  
w Słowie Kujawskim**

**Sprawa dóbr żywieckich  
zalatwiona.**

WARSZAWA, (PAT). Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 24 sierpnia br. została zalatwiona ostatecznie sprawa dóbr żywieckich.

Zalatwienie to polegało na tym, że państwo nie przyjmuje na własność dóbr żywieckich, ustanawiając zgodnie z wyrażoną w ustawie wolą ustawodawcy na dobrach żywieckich prawo zastawu, zabezpieczając skarb państwa przed ewentualną odpowiedzialnością finansową państwa polskiego, mogącą wyniknąć z powyższego traktatu. Zalatwienie takie rząd uważał za słuszną i zgodnie z traktatem i interesem państwa, który wymaga konsekwencji w postępowaniu rządu i dotrzymania zobowiązań. Wobec ustalenia prawa własności dóbr żywieckich odpada jedna z głównych podstaw, utrzymywania nadal zarządu państwowego nad dobrami

powyższymi, i dlatego zarząd rozporządzeniem min. roln. i dóbr państwowych z dnia 28 sierpnia został zniesiony i administracja dóbr przechodzi do uznanego prawnego właściciela.

Jednocześnie rząd zgodził, aby hipotecznym właścicielem dóbr żywieckich był arcyksiążę Karol Stefan Habsburg i wykonał przyrzeczenie zeszłoroczne wiążące go wobec państwa polskiego i społeczeństwa, wyłączenie na rzecz akademii umiejętności w Krakowie, do której znaczna część przedmiotu przyrzeczeń z roku ubiegłego już się odnosiła. Darowizna uczyniona przez b. księcia Karola Stefana na rzecz akademii umiejętności obejmuje obszar 10,500 ha. co stanowi 20 proc. ogólnego obszaru dóbr żywieckich.

**Zbliżenie Marsa z Ziemią.****Komunikat prasowy Obserwatorium Astronomicznego  
Uniw. Warszawskiego.**

Pochmurne noce nie pozwoliły obserwować Marsa w Warszawie w dniu jego największego zbliżenia do ziemi. Dopiero podczas nocy z dn. 26 na 27 b. m. oraz z dn. 28 na 29 bm. dokonane zostały w Obserwatorium Astronomicznym Uniw. Warszawskiego systematyczne obserwacje planety. Szczególnie sprzyjającą była noc z 28 na 29 b. m.; niestety niskie położenie Marsa nie pozwoliło przez niewielkie lunety naszego Obserwatorium dostrzec wiele szczegółów na jego powierzchni.

Zauważono znaczne zmniejszenie się »czapczki« śnieżnej na południowym biegunie planety, pośrodku planety widać było ciemną plamę, która po upływie paru godzin przesunęła się (do zachodniego brzegu Marsa.

Przesunięcie to zostało spowodowane przez ruch wirowy Marsa dookoła swej osi. Szczególnie wyrazistą była część plamy, znana pod nazwą Syrtis Major.

Ciemne części Marsa, hypotetyczne morza, jak Mare Australe, Mare Erythreum oraz Sabaeus Sinus wyróżniały się zupełnie dobrze; pośród Mare Australe odróżnić można było wyraźnie przypuszczalny ląd »Hellas«.

W lądowej części Marsa szczegółów w rodzaju kanałów nie dostrzeżono.

W obserwacjach wzięli udział: E. Rybka, asystent Obserwatorium Astronomicznego oraz p. M. Łobanow, słuchacz Uniw. Warszawskiego. Systematyczne obserwacje Marsa będą i nadal w Obserwatorium Warszawskim kontynuowane.

**KASZEL** chrypkę, duszność usuwają oryginalne „Pastyki Belgijskie” z marką „kogut” a la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Wykształcona nauczycielka, przygotowuje do szkół średnich od I — III klasy, francuski wszechstronny, muzyka fortepianowa sumienna wyjadę na wieś na dobre warunki. Wiadomość w Redakcji „Słowa Kujawskiego”.

**OGŁOSZENIA DROBNE.**

**Adamski Feliks** były felczer szpitala wenerycznego 5-go Łazarza, przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska Nr. 13.

Do sprzedania dwa rasowe wilczki 6-cio tygodniowe oraz suka wilczyca. Wiadomość w Redakcji.

Do wynajęcia pokój z całodziennym utrzymaniem. Plac Dąbrowskiego Nr. 1 m. 11.

**Dom w Sompólnie** pow. Kolskiego w rynku z oficynami studnie w podwórzu, dom o 3 sklepach 2 sklepy i 5 pokoi do objęcia, 1 sklep galanteryjny drugi bławatny, który prowadzę 11 lat, zabudowania z cegły w dobrym stanie, światło elektryczne z powodu wyjazdu sprzedam za 23,000 złotych; kupujący dom może zarazem i towary bławatne kupić po łódzkiej cenie. Stefan Janowski.

**Maturzystka** z ukończonym kursem pedagogicznym, wyjedzie na wieś jako nauczycielka. Wymagania skromne. Wiadomość w redakcji „Słowa Kujawskiego”.

**Maturzystka** daje korepetycje; przygotowuje do klasy I, II i III-iej gimnazjum. Wiadomość w administracji „Słowa”.

Przyjmę na stancję 2 uczennice. Wiadomość Nowy Nynek 11 m. 7.

Poszukuje się pokoju umeblowanego w śródmieściu, z osobnym wejściem. Cena według umowy. Wiadomość w Adm. „Słowa”.

**Potrzebni zecerzy** nieznanaci i nakładczki do Drukarni Diecezjalnej Brzeska 4. Zgłaszać się między godz. 12 — 1 w poł.

Potrzebna nauczycielka lub nauczyciel z ośmiu klasowym wykształceniem na wieś od września. Władysław Przywieczerski maj. Mikotajki p. Boniewo stacja Kolejki Jerzmanowo.

Przyjmę uczniów na stancję, odpowiednio mieszkanie. Ul. Matebudę Nr. 6. M. Antoszewski.

Potrzebna gospodyni na wieś z gotowaniem od zaraz Ogrodowa 3 m. 2.

Sprzedam skór Franciszka Wiczorkowskiego, Włocławek Nowy Rynek 9. Stale są na składzie rozmaitego rodzaju skóry i w każdej ilości, również się kupuje surowe i wymienia się na gotowe. Ceny niskie.

Sprzedam parowy garnitur do młocki, rower męski i gramofon. Wiadomość w Redakcji.

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. we Włocławku na imię Jakóba Stokłisza. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Policji.

**Towar choćby najlepszy a nie sprzedany chybił powołania, niesprzedana zaś, gdyż nieznaną pozostać musi rzecz niezareklamowana.**

**SWÓJ DO SWEGO!**

Firmy Polsko-Chrześcijańskie zrzeszone w Kuj. Oddz. Stow. Kupców Polskich we Włocławku.

**Handel win, wódek, likierów i tow. kolonialnych.**

Borzęcki Ludwik, 3-go Maja Nr. 40,  
Beczkwicz Stefan, 3-go Maja Nr. 31,  
Gorzeński Józef, 3-go Maja Nr. 37,  
Pajęczkowski i Lipiński, Srebrna Nr. 3.

**Handel win, wódek, likierów i towarów kolonialnych. (w okolicy).**

Barcikowski Walenty, Chodecz,  
Darnowski Wojciech, Lubień,  
Rybacki Andrzej, Chocień,  
Ożminkowski Władysław, Lubraniec,  
Napiórkowski Mieczysław, Dobrzyń n/Wisłą,  
Kozuchowski Stanisław, Chodecz,  
Zieliński Marjan, Brześć Kuj. Rynek.

**Sklepy kolonialno - spożywcze w śródmieściu.**

Ballaun St., Kaliska Nr. 10,  
Grabowski Aleksander, Nowy Rynek Nr. 8,  
Janiak Józef, Królewiecka Nr. 19,  
Kozłowski Leon, Kaliska 2,  
Łukasik Zofja, Kaliska Nr. 3,  
Młynarski Stanisław, Szpitalna Nr. 19,  
Markiewicz B., 3-go Maja Nr. 14,  
Pakulski Jan, Królewiecka № 22,  
Szelachowski Józef, Tumska Nr. 12,

Szymańska Wład., Tumska Nr. 15,  
Tomczak Konstanty, 3-go Maja Nr. 34,  
Wapniarski F., Plac Dąbrowskiego Nr. 4,  
Wnukowski Andrzej, Nowy Rynek Nr. 7,  
Werner Wacław, Pl. Dąbrowskiego Nr. 17,  
Wypijewska Marja, Nowy Rynek Nr. 19,  
Zychowicz Wacław, Kaliska № 37,  
Złakowski Jan, Maślana Nr. 5.

**Sklepy kolonialno - spożywcze na przedmieściach.**

Bromont Prakseda, Kapitulna Nr. 27,  
Dorsz Józef, Zazamcze Nr. 4,  
Frącek Wojciech, Żytnia Nr. 43,  
Giergiewicz Zofja, Chłodna Nr. 59,  
Jaźwiecki H., Długa Nr. 72,  
Matwiej Anna, Chmielna Nr. 14,  
Udałowski Kazimierz, Kapitulna Nr. 46,  
Zieliński Jacek, Chłodna Nr. 31,

**Drobny handel mąką.**

Kosmalski Władysław, Długa Nr. 70,

**Sprzedaż cukrów i wyrobów cukrowniczych**

Rudzińska W., Trzeciego Maja Nr. 23.

**HURTOWNIE****win, wódek i likierów**

Grąbczewski Aleksander, Cyganka Nr. 19.

**Kolonjalne**

Kozłowski Marcin, Nowy Rynek 18,  
„Léch” Sp. Akc., ul. Tad. Kościuszki № 17.

**Handel zbożowy**

Centrala Rolników, Ogrodowa Nr. 3.

**Sklepy Bławatno-Galanteryjne.**

Bazar Chrześcijański, Brzeska № 29.  
Drzewiecka Marja, pl. Dąbrowskiego № 5.  
Gruszewska Józefa „Wspólna Praca”, 3 Maja № 14.  
Krzemiński Franciszek, pl. Dąbrowskiego № 6.  
Mochorowski Henryk, 3-go Maja № 12.  
Ossowski Kazimierz i S-ka, 3-go Maja № 6.  
„Spółka Kujawska”, Nowy Rynek № 5.  
Tokarzowski Józef, 3-go Maja № 30.  
Zielińska Zofja, 3-go Maja № 14.

**Sprzedaż trykotaży.**

Motyliński Kazimierz, ul. Kościuszki № 6.

**Sprzedaż tytoniu i wyrobów tytoniowych.**

Krakus Zenon, Nowy Rynek № 7.  
Szatkowski Kazimierz, Nowy Rynek № 8.  
Zdzieńicki Jan, Kościuszki № 4.

**Sprzedaż mydeł i soli.**

Mirewicz Stanisław, Żabia Nr. 15,